

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 1 zlr. 30 kr. — kwartalna 4 zlr.

w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZERCHA przy Głównym Rynku N. 455.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU

wyrażony na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmuje się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 października.

Ostatnie wiadomości z Krymu odebrane w Paryżu nastroczają p. Saint Ange następującą uwagę:

Depesza generała Canroberta do ministra wojny potwierdza zapowiedziane przez lorda Raglan zajęcie Bałakławy na dniu 28 września; a krom tego jedna okoliczność na wielką w tej depeszy zasługuje uwagę, to jest, że armia sprzymierzona zajmie wzgórze przed Sebastopolem od południa będąc i korzystając na ówczas może z zatok przylądka Chersonesu, aby tam wyładować artylerję obłężniczą.

Zatok tych jest cztery. Pierwsza zatoka kwadrantowa jest broniona przez ogień działowy z fortecy; lecz inne są zupełnie po za obrębem strzałów z warowni tej fortecy. Zatoka Strzelecka, czyli Strzała, trzecia z rzędu, głęboka jest na sześć lub dziesięć sążni i największe okręty mogą w potrzebie zarzucić w niej kotwice. Wybrzeża które panują nad temi zatokami, uzbrojone były w mocne baterje, które zapewne opuszczone zaim wojska nasze zajmując te wzgórza zdobyć je mogły.

Aby armaty wielkiego kalibru wyładowane w obronnej zatoce wyciągnąć na wzgórze, potrzeba będzie może zrobić drogę na kilka tysięcy kroków, ale prace te wykonywują szybko bardzo saperzy i artylerzyści z pomocą dostarczonej im zwykle w takich razach pomocy piechoty. Armia sprzymierzona opatrzona jest we wszelkie potrzebne zasoby, we wszelkie narzędzia, wory z ziemią, faszyną, co wszystko i to w wielkiej liczbie wiozła flota w przewidywanym wielkim oblężeniu. Prace rozpoczęte być musiały 30go września i bezwątpienia pierwsze depesze doniosą nam o znakomych i ważnych postępach.

Armia sprzymierzona będzie teraz w posiadaniu jak się zdaje dwóch zakładów wojennych i dwóch punktów, gdzie wyładować będzie mogła, jeden w Bałakławie, a drugi w jednej z zatok powyżej wspomnianych. Do portu w Bałakławie, wybornie zastrzeżonego i do obrony łatwego zawiązać będą transporta żywności, amunicji i inne; w zatoce zaś będzie punkt dla wyładowania przyborów wyłącznie oblężniczych u stóp prawie fortecy a przynajmniej linii operacyjnej.

Książę Menszyków, zaskoczony szybkością wyładowania, osłabiony przegrana nad Almą, zwiędziony ruchem armii kombinowanej do Bałakławy, teraz dopiero mógł zrozumieć, że na

pad na fortecę nie będzie od północy, i stanął z korpusem dwudziesto-tysięcznym na drodze do Bakcyseraju o pięć mil na wschód Sebastopola. Zdaje się, iż czeka tam na posiłki, aby zagrozić armii sprzymierzonej od prawego skrzydła. Jest to plan dobrze pojęty, zwłaszcza, że książę Menszyków może zawsze wejść do Sebastopola kiedy zechce od strony północnej gdzie dotąd niema blokady. Idzie oto, czy posiłki na czas przybędą, o czem wątpić można.

Podając uwagi p. Saint Ange, winniśmy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. W przeszłym artykule, p. Saint Ange utrzymywał i starał się wykazać, że wojska sprzymierzone nie miały wcale planu uderzyć na Sebastopol od północy; że pomimo wyładowania pod Eupatoryą i ruchu na północ Sebastopola, plan zajęcia Bałakławy i założenia linii operacyjnej od południa, był z góry powzięty. Raport admirała Hamelina, który dziś pod rubryką „krajów Czarnomorskich“ podajemy, sprzeciwia się temu zdaniu. Mówi on bardzo wyraźnie: że w planie pierwotnym napad wykonany miał być od północy na warownię Konstantego, a dopiero w skutek doniesienia, że Rosjanie wniknęli do portu przez zatopienie okrętów uczynili niepodobnym, i tym sposobem zniweczyli wszelki udział jaki flota w szturmie na Sebastopol wzięcie mogła, plan pierwotny zmieniony został, postanowiono zająć Bałakławę, i rozpocząć oblężenie od południa.

Podaliśmy także onegdaj z *Journal de Constantinople*, że w bitwie nad Almą znajdowało się 12,000 rosyjskiej cesarskiej gwardyi. W listach które odbieramy, nie możemy nigdzie dopatrzeć, aby podobny oddział gwardyi wysłany był kiedykolwiek do Krymu. Wszakże w opisie bardzo szczegółowym bitwy nad Almą, który podamy jutro jeżeli nam miejsce pozwoli, po kilkakroć wzmiankowana jest gwardya i to różnej broni, dragony i piechota. Pomimo to jednak, zdaje nam się, iż jest w tém pomyłka, że oddziały którym opisy bitwy nad Almą dają nazwę gwardyi, są to oddziały należące do

korpusu grenadyerskiego, mającego niektóre wspólne z gwardyą oznaki.

Börsen Halle zamieszcza pismo hr. Buol de Schauenstein z d. 1go października r. b., które wraz z odpisem noty gabinetu wiedeńskiego z d. 30go z. m. (patrz *Czas* z dnia 10go b. m.) przesłane zostało wszystkim agentom dyplomatycznym austriackim przy rządach niemieckich. Brzmi ono jak następuje:

Wiedeń 1go października 1854.

„Na oświadczenia nasze przesłane gabinetowi berlińskiemu pod d. 14 z. m., których treść JW. Panu podana została do wiadomości za pomocą okólnika z d. 15go t. m. po większej części równobrzmiącego, otrzymaliśmy w odpowiedzi załączoną tu w odpisie notę bar. Manteuffla do hrabiego Arnima. Przyjęcie jakiego doznały w Berlinie oświadczenia nasze z 14go, nie mogło być przez nas uznanem za zupełnie zaspakajające, częścią, że duch i donośność naszych oświadczeń, nie wszędzie należycie zrozumiana została, częścią, że gabinet królewsko-pruski na projekt nasz dotyczący się przedłożenia wniosków zgromadzeniu w Frankfurcie, odpowiedział żądaniem otrzymania od nas pewnych wyjaśnień co do własnego stanowiska, czegoś my udzielić nie mogli bez wykrywania natury naszych stosunków do rozmaitych państw.

Również wyrażenia gabinetu berlińskiego zdają się nam pozostać niewyjaśnione, jakimby sposobem można z pewną godnością i szczerością już tak bezskuteczne moralne wsparcie zasad pokoju stawianych przez notę z d. 8go sierpnia polecić związkowi niemieckiemu, jeżeli zasady te będą zarazem przedstawione jako znaczne wątpliwości ze stanowiska niemieckiego.

W odpowiedzi przeto na to oznajmienie Prus, wystosowaliśmy pismo do hr. Esterhazego załączone tu w dodatku, a ponieważ depesza pruska, jak w końcu jej powiedziano, udzieloną została poufale rządowi niemieckim, zatem otrzymujemy JW. Pan polecenie, naszą również odpowiedź w sposób poufy udzielić rządowi przy którym jesteś umieszczony.

Następnie dla stosownego poufego użycia załączamy w odpisie depeszę dalszą do hr. Esterhazego, gdzie wyłożone są bliższe powody, które sprzeciwiają się duchowi gabinetu kr. pruskiego i są pewną rekojmia, aby Rosya pod względem Księstw Dunajskich, nie była nara-

żoną na napad z Księstw przez wojska sprzymierzone. Proszę przyjąć itd. Buol.

Journal de Francfort zamieszcza pod datą 4go b. m. następujący artykuł jak zwykle pod formą korespondencyi z Wiednia:

Wiadomo już teraz, że Sebastopol niewpadł jeszcze w ręce wojsk sprzymierzonych jak o tem donosiły nierozważne depesze, na mocy opowiadania Tatarsa. W kołach jednak do sątu takowego kompetentnych, panuje przekonanie, że forteca będzie wzięta. W każdym razie głównym pytaniem jest: czy wzięcie Sebastopola zbliży nas do pokoju, czyli też wojna europejska powszechna, będzie rezultatem tego wypadku?

Jeden z wielkich celów wojny którą Anglia i Francya jako sprzymierzeńcy Turcyi przeciw Rosyi prowadzą, będzie niewątpliwie osiągnięciem przez wzięcie tego miasta. Panowanie Rosyan na morzu Czarnem zostanie zniweczone, a stanowisko ich zaczepne przeciw Turcyi na tém miejscu istnieć przestanie. Zamiar Francyi i Anglii zasłonięcia zupełnie i statecznie państwa Otomańskiego przed supremacją rosyjską będzie wykonany.

Lecz czyliż mocarstwa zachodnie ograniczą się na tém, i po takim powodzeniu, parte zapalem i opinią swych ludów Rosyi nienawistne, nie będą chciały przełamać raz na zawsze stanowiska zaczepnego Rosyi w ogólności i grzeźnego netylko dla Turcyi? Wtedy niepowinnyby już działać jako mocarstwa pomocnicze, lecz jako mocarstwa głównie wojujące; i wtedy według wszelkiego prawdopodobieństwa mielibyśmy wojnę europejską w całym znaczeniu tego wyrazu, w której trudno aby Austria i Prusy nie wzięły udziału, chcąc utrzymać swe europejskie stanowisko i zachować głos w postanowieniach co do wielkich kwestyj kontynentalnych.

Jeżeli przeciwnie mocarstwa zachodnie uznają się zadowolnione tem co uczyniły one i Austria na korzyść nietykalności państwa Otomańskiego, wtedy stać się może, iż po wzięciu Sebastopola nastąpiłyby pokój. Mówimy iż to jest możliwem, albowiem pominiawszy fakt, że Sebastopol jeszcze nie jest wziętym, przewidzieć nie można, jakie strata tej fortecy w Rosyi sprawi wrażenie. Być może, że wrażenie to będzie prerażeniem, ale być także może iż wywoła gniew i obudzi do najwyższego stopnia uczucie narodowe. Cesarz Mikołaj gotów jest odpowiedzieć takiemu uczuciu, i nie ustąpić ani kroku. Czyliż pochód gwardyi rosyjskiej do

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DAŻNOŚCI MORALNE

dzisiejszego teatru.

(Ciąg dalszy.)

Aby zejść tak daleko, wychodzi Gutzków bardzo zębnie od zaprzeczenia dzisiejszej wiary żydowskiej, bo walka Uriela z martwym i przestarzałym judyzmem, który jak wiadomo opiera się więcej na wymysłach i dodatkach Talmudystów, jak na Piśmie Świętym, odpowiada wszystkim rozumowym i dziejowym nawet wnioskom. Lecz to właśnie musiały koniecznie prowadzić Uriela do wiary chrześcijańskiej. Uwagę tę robi mu też Sylwa w scenie 2 aktu Igo.

„Na miejscu twém wierzyłbym z chrześcijańmi! lecz na to tylko aby Uriel z największym oburzeniem wykrzyknął „Sylwa!“ i tu właśnie przechód do dalszej negacyi, której apostołem jest Akosta. Odpycha on zaraz w scenie 7ej aktu Igo nawet posądzenie, jakoby był chrześcijaninem, mówiąc do Jochai:

„Ja chrześcijanin! choć mi tém sztyderstwem „Otworzyć wysmyk twa litosć obłądną?“ a kreśląc dzieje swej młodości powiada, że gdy rodzice jego schronili się do Hollandyi:

„Tu kaźden spieszył te kropki chrześcijańskie, „Jak trąd nieczysty z swojej krwi odplukać, i w ostatniej swej mowie oświadcza: „Ni ja katolik, ni żyd!“ A cóż jest, pytamy, główną podstawą tej nowej nauki, dla której pogardza nietylko żydowską ale i chrześcijańską religiją? Zapewne coś bardzo mądrego, bardzo odpowiadającego rozumowi i potrzebom ludzkości. Nic łatwiejszego jak zaprzeczyć, obalić, ale trzeba lepszego coś namo- si postawić. Obaczmy!

„Jam stary ten budynek szkoły waszej (mówi Uriel do Sylwy w scenie 2 aktu Igo).

„Co tkwi korzeniem w piśmie i podaniu, „Co razem wzniosł i poziomem stoi,

„Jam go rozumu oświecił pochodnią,

„Nie szalem wiedziony że wynajdę prawdę

„Co kaźden uznać musi za niemylną;

„O nie! z ciemnoty własnej widzę jaśnieję... itd.

jak przytoczyliśmy wyżej.

Gdy mu Sylwa w scenie 3 aktu Igo robi ze swego stanowiska porównanie, iż pismo i podanie są jakby kijem dla ślepych: on odpiera mu, że kij ten nie jest jeszcze okiem, a gdy ślepy przejrzę:

„Cudowna jasność razi mu spojzenia, „Jeszcze mu wszystko oboe i niezwykłe „Przedmiotów niezna, dotyka szkodliwych, „I często ukłnie, młode oko jeszcze „Tęj staręj kija niema przywykłości, „Co świat swój ciemny cieniem pojmowała; „Czyż więc dla tego że nam prawda (?) szczęścia „Od razu w całej pełni nie udziela, „Czyż ma dla tego wybawiony ślepiec, „Że z razu ukłnie, ten niezwykły pogląd „Na nowe, młode życie, zwąc obłędem?

W scenie 6ej aktu IVgo woła:

„Mysla silni, duchem wolni „Chcemy zlamac jarzmo stare, „A jeżeli-m nie udolni „Lepiej sobie znaleź wiare, „To wśród trudnej badań drogi, „Lepiej szukać nowe Bogi, „Niż przeklestwem wielbił stare!

Jakaż więc jest droga, którą Uriel przepisuje? Najprzód i głównie: **wątpliwość, zwątpienie**, potem **zaprzeczenie**, a wreszcie, jak także zaraz obaczmy **wieczna Inność**. Bo ów rozumny Sylwa tak kreśli zaraz w scenie pierwszej dążność Uriela:

„Dziś on katolik, dziś i żyd w połowie „W marzeniu swoim chwile się niepewny, „Wątpliwość stawia nam na wiary tronie. Duchowna wychowanka Uriela mówi on bez ogródki i wśród najzulszego zapału (w scenie 4tej aktu Igo).

„W ciemnotności, gdy zwątpienia „Mroźna myśl cię twa ogarnia itd.

On sam nakoniec najwyraźniej i wielokrotnie to powtarza. W rozmowie np. z Rabinami (scena 2ga aktu IVgo) wykładając im, jak pojmuje podanie o Achera w Talmudzie zawarte, mówi:

„Acher znaczy inny, odszczepieniec, „Jam Acher taki! jam jest odszczepieniec!

„Ten wiecznie inny! bo ta wieczna Inność

„Wyników wiecznych jest to dań i skutek,

„Ten Acher jest obrazem czystej myśli,

„Bo w innym tylko widzę jakim jestem,

„Bo w tej inności własną czuję prawdę,

„Bo moje w niej pojmuję odróżnienie

„Ta inność jest zwątpienia świętym znakiem

„A to zwątpienie jest pokarmem wiary,

„..... Bo do cnotliwój, do prawdziwój wiary,

„Cnotliwój tylko wie dzie nas zwątpienie.“

Przekonywamy się zaraz jak dalece **cnotliwój** była ta jego wiara, której głównym warunkiem i pokarmem było **zwątpienie**, a celem **wieczna Inność**. Musimy tymczasem uważać, że **wiara i zwątpienie** są wyobrażeniami, z których każde według najprościejszej logiki, wyklucza zupełnie drugie, i niepojmujemy jak może istnieć jakakolwiek wiara, jakabądź religia, skoro przypuścimy oraz **wieczną Inność** jako konieczny skutek **odwiecznych wyników**, czyli ustawiczne jej zaprzeczenie!

Żadną jest także nauka jaką w związku z tém daje Uriel w scenie 3 aktu Vgo młodemu *Baruchowi Spineznie*, którego Gutzków ukazuje na chwilę robiąc tego głośnego później ateistę siostrzeńcem Akosty:

„Czyś turkiem, żydem, czyli chrześcijaninem,

„Niech się od ciebie tego nikt nie dowie!“

Jest on wprawdzie tyle łaskaw, że przypuszcza istnienie jakiegoś Boga, bo sam parę razy imię to wzywa, ale mówi, jakośmy widzieli dopiero, i o *Bogach w mnogiej liczbie* i jego uczennica Judyta odzywa się do Rabinów (w scenie 7 aktu Igo).

„Przeklinajcie Bogów, w które wierzym wspólnie,

„Te są prawdziwe, im się modlić uczcie!“

a Uriel obchodzi się ze swoim Bogiem, czy Bogami dość po kozacku, bo przytoczyliśmy jego zachwałę pytania czy niema gromu, albo nieczyste cudu dla ocalenia swego proroka. Dla niego Bóg jest zresztą bardzo wygodną i giętką istotą, ponieważ oświadczywszy Rabinom w scenie 2 aktu IVgo, że:

„Ten Bóg co tylko ma być Bogiem żydów,

„Nie znany mi, temum często zgrzeszył,

ogłasza w ostatniej scenie tegoż aktu ludowi, że **wierzy w ich Boga Adonaj**,

„Bo on w proch depcze, w nic on ściera wroga,

„Bo mu przez usta gniewu ogień tryska,

„Bo on jest Bogiem złości i zniszczenia!... „Chcę Bogu zemsty waszemu służyć,

„By ja użyć, bez litosći użyć!“

a tak Bóg jest doskonały kiedy chodzi o zaspokojenie namiętności, bo jego Bóg nieumie przebaczać jak Bóg chrześcijański, a ten najlepszy, który zemście dopomaga! Na zawstyżenie takiego proroka dość przystosować tu ów wiersz Woltera w *Alzyrze* od konającego chrześcijanina do poganina zwrócony:

„Des dieux que nous servons connais la difference,

„Les tiens t'ont commandé le meurtre et la vengeance,

„Et le mien, quand ton bras vient de m'assassiner

„M'ordonne de te plaindre et de te pardonner.“

Pozналиśmy więc całą Uriela naukę, cały rodowód wiary i religii! On sam wyznaje że niema dokładnego wyobrażenia o prawdzie, coś mu się zdaje, o czemciś marzy, wszystkiemu przeczy i to najsmiejlej za jedyną podstawę umysłowej doskonałości i jako pochodnią prawdy podaje. Nigdzie niczego nie dowodzi; osnowa owego dzieła, które ogłosił, zostaje nam tajemnicą, ale prózna treść jego są nadto widoczna z własnych autor i Sylwy słów i postrzeżeń. Jakżeż mają wierzyć drudzy kiedy sam mistrz niedołęcości swój w wynalezieniu prawdy nie tai? Cóż za dzika pretensya! Szydząc ze wszystkiego, kaszć wierzyć w teoryę niczem nieopartą!

Nie nazwiemyż szarlatanem takiego, co zaprzecza wszystkiemu w co ludzie wierzą, a na zapytanie: **W cóż więc sam wierysz?** Cóż lepszego przyznasz? **Wyznaje że sam jeszcze prawdy całej nie widzi, owszem mówi bez zarumienienia „Szukajcie ją sobie sami, bylebyście nie wierzyli w to co jest wam dziś świętością!“**

Przecież ten prorok, ten spostał Gutzkova, ten węcennik b hater i w ostatniej nawet swej mowie zapowiada uporne, że nauka jego ogarnie kiedyś świat cały i że powiedzą kiedyś nad jego grobem:

„...tu spoczął wędrowiec

„Co ptył za prawdę, utonął w powodzi,

„On jęj niedościgił, lecz zdąbał w pogoni

„Oblok różowy konającym okiem

„Miłosć Judyty była tym oblokem.“

Warszawy nie jest najwyraźniejszą groźbą przeciw Austrii? Mówię Austrii bo *Korespondencya Pruska* co dopiero oświadczyła, że niema ani jednego batalionu rosyjskiego od strony granic pruskich.

Rzecz jest jasną, że jeżeli Rosya decyduje się dalej wojnę prowadzić, musi ją także prowadzić przeciw Austrii; bo w otrzymanych tylko nad mocarstwem tym korzyściach, może dla niej mieścić się nadzieja podniesienia swej sprawy na pół straconej. Czy Prusy staną wtedy po stronie Austrii, czy po stronie Rosyi? Boleśnym jest, że musimy stawić to pytanie, ale nie nasza wina, jeżeli polityka pruska była dotąd z jednej strony ciemną, z drugiej strony sprzyjającą Rosyi.

Wszelako rzeczy obróciły się w ten sposób, że polityka pruska nie może dłużej pozostać taką jaką była, jeżeli nie chce zerwać zupełnie a może i fatalnie z opinią publiczną swych własnych ludów, całych Niemiec i całej Europy.

Zdaje nam się, iż nadeszła ostatnia chwila dla Prus do podania ręki Austrii szczerze i bez zastrzeżeń, aby dwa te mocarstwa Niemieckie mogły wspólnie z resztą Niemiec zasłonić i bronić skutecznie wspólnych swoich interesów.

Korespondencya Czasu.

Znad dolnego Dunaju 8 października.

K. H. W naszych stronach już nie stan Księstw zwraca na siebie uwagę, ale wypadki w Krymie; a nawet tam gdzie stosunki wewnętrzne Wołoszczyzny nie mogą być obojętnie traktowane, zapomniano o nich na chwilę, a całym umysłem rzucono się za morze, wiedząc dobrze, że od zakończenia tej wyprawy zawisł jeżeli nie cały los wojny, to przynajmniej położenie rzeczy w bliższych nas stronach. Miałem dziś sposobność czytania listów z Warny, gdzie ognisko wszystkich nowin z Krymu. Cała Warnia w największym natężeniu: wojskowi i cywilni, urzędnicy i kupcy, Grecy, Turcy, Ormianie i Żydzi, wszystko to żywe toczy po kawiarniach rozmowy, lub chodzi po nad morzem śledząc szkłem jakowego statku, co by wiadomości od floty i armii przywiózł. Turcy tak mało mówni i mało ruchliwi, stali się wymownymi i wstąpiła w nich francuska niecierpliwość i gadatliwość. Dzienniki stambulskie i smyrneńskie mało mają karmy dla tych zgłodniałych nowiniarzy, wymagających codziennie świeżego pokarmu, dla tego też listy prywatne z prawdziwą i fałszywą datą krążą w licznych odpisach i tłumaczeniach. Nie wszystkim ufać można i z wiadomego tylko źródła pochodzące listy na wiarę zasługują, a i tak przeczornie trzeba je przyjmować, bo i piszący nie zawsze wszystko wiedzieć, lub w należyłym świetle przedstawić może.

Wojska sprzymierzone obsadzają coraz bardziej Sebastopol od strony lądu i niezawodnie już musiało się być do tej chwili bombardowanie na dobre rozpocząć. Jeńcy rosyjscy przyznają, że ks. Menszykow popełnił niezmierny błąd strategiczny nie dając się już więcej naprawić, iż wpuścił nieprzyjaciela do Bałakławy. Rzeczywiście mniemał on, że cała wyprawa rzuci się na Bałakławę jako przystań najbliższą fortecy i na przyjęcie jej poczynił stosowne przygotowania, i trzymał w pogotowiu 15,000 żołnierzy żeby wylądowania nie dopuścić. Tymczasem sprzymierzeni wysadzili wojsko na ląd pod Eu-

patoryą, gdzie jako zdala od fortecy najmniej się ich spodziewano, a książę Menszykow zawiedziony znow w rachubach swoich, rzucił się całymi siłami, ściągawszy nawet załogę Bałakławy, naprzeciw nieprzyjaciela i u Almy blisko jej ujścia stoczył bitwę zaciętą, która w skutkach swoich była szkodliwą dla Rosyan, pomimo wielkich strat przez sprzymierzonych poniesionych. Odparty ze stanowisk swoich wódz rosyjski, miał większe do okrążenia koło, żeby się dostać z częścią armii do Bałakławy napowrót, a tymczasem kilkanaście tysięcy sprzymierzonych okrążywszy Sebastopol, zajęło Bałakławę bez wystrachu i zyskało wygodny port i Sebastopola najbliższy, którym odbierają wszystkie transporty i którą artylerya ciężka oblężnicza wysadzona została na ląd, zamiast, co by musiano ją z wielkim trudem od Eupatoryi prowadzić i przez trzy rzeki przeprowadzić. Cały wyskok Krymu od Bałakławy do przylądka chersoneskiego zostaje w rękach sprzymierzonych. Jest to klucz do Sebastopola, bo ztąd przystęp do niego najwolniejszy i klucz do Krymu, bo tu się spływa główny gościniec na półwyspie. W porcie bałakławskim i w pobliskich zatokach może nawet flota zimować, a armia lądowa trzymać się obronnie na tym punkcie zaopatrywana od morza.

Książę Menszyków stoi od strony Baczyseraju oczekując drogą od Simferopola posiłków z Perekopu. Jenerał Osten Sacken zebrał co mógł na przedce od korpusu swego zgrupować i podobno w 30,000, a najwyżej 36,000 dąży z nad niów Dnieprów do Krymu, zabrawszy po drodze wszystkie wozy i kibitki nawet te, które szły z towarami i podobno ich ma około 15,000 koniami lub wołami ciągniętych, lecz to wszystko za mało przeciw armii dobrze utrzymanej i której duch ożywił się znacznie po pierwszym tak krwawym spotkaniu. Wszystkimi temi siłami nie będzie można wyparować sprzymierzonych z zakątką, w którym się osiedlili ani nawet przez szeregowe położenie i naturę gruntu przeszkodzić bombardowaniu fortecy. Fortecę tę broni podobno 14,000 Rosyan, więcej nie można będzie tam wrzucić żołnierza, bo nie stałoby żywności na długie oblężenie. Wstęp do portu zatarasowany został przez umyślnie zatopienie siedmiu czy ośmiu starych okrętów, których przecie wydobycie niepodobna dla oczyszczenia przejazdu pod ogniem tak silnych warowni jak konstantynowska i aleksandryjska, które bronią wnijsia. Wprawdzie przez to zatarasowanie portu, flota rosyjska podpisała swój wyrok zguby i nie jej uratować nie zdofa chyba ucieczka sprzymierzonych z Krymu. Dla tego też rozebrano wszystkie okręty z całego uzbrojenia i uzagłowania, i zostawiono tylko tułowy na kotwicach, puszczano maszty i reje pochowano po składach i kamatach, sznury, żagle i nawet łodzie okrętowe, a działa poczęści użyto na wzmożenie warowni. Jeżeli forteca upadnie, flota albo się podda czyli raczej wzięta będzie, albo co prawdopodobniejsza, sami ją Rosyanie spalą.

Teraz rozpoczęto od skrajnych warowni przy wstępie do portu kwarantanny, żeby potem z boku i z tyłu od lądu uderzyć na warownię aleksandryjską. Najdziwniejszą byłoby rzeczą, gdyby sprzymierzone armie wzięły miasto, a do warowni portowych dostać się nie mogły, i żeby w skutku tego nastąpiła zmiana ról, to jest, żeby książę Menszyków zamknął ich potem w mieście. Lecz o tym rozprawiać jest to rościć sobie prawo do rozstrzygnięcia w kwe-

stach strategicznych, kiedy o wypadkach już zaszytych nie można należycie sądzić, nie znając dokładnie miejscowości, której nawet sami wodzowie wojsk sprzymierzonych dokładnie nie znają. Z Warny ruszyły rezerwy do Krymu i spodziewają się tam przybycia jeszcze znacznych sił, aby armię w Krymie doprowadzić do 120,000. O wyprawie do ujść dniewprowych ucichło w Warnie.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta Londyńska zawiera jako nadzwyczajny dodatek kopię depezy przywiezionej przez lorda Burghers od lorda Raglan do księcia Newcastle.

Główna kwatery nad rzeką Kacza 23 września 1854.

„Jasnie Oświecony Książę!

„Mam zaszczyt zawiadomić W. Ks. Mość, że wojska sprzymierzone zaatakowały zajmowaną przez Rosyan pozycję poza Almą, 20go t. m. i z przyjemnością dodają iż w niespełna trzech godzinach udało im się nieprzyjaciela z wszystkich pozycji wyprzeć i zająć je.

„Armie francuska i angielska wyszły z swego obozu w Krymie 19go i noc przepędziły na lewym brzegu Bulganaku. Francuzi stanowili tylną straż części brygady lekkiej jazdy lorda Cardigan, kiedy nieprzyjaciel wyruszył z znacznym korpusem dragonów i kozaków z artylerją. Pierwsza to była sposobność dla Anglików spotkania się z Rosyanami.

„Żadne wojsko niemieckie dać większych dowodów wytrwałości jak część jazdy Jęj Kr. Mości. Oparła się ona o swoją tylną straż w najporządniejszym szyku pod ogniem artylerji, która wkrótce zamilkła przed baterjami które kazałem zatoczyć. Mieliśmy tylko 4ch ludzi rannych.

„Pochód dnia tego był nader męczący wśród spokoty; wody nam brakowało aż pokiśmy nie dotarli do nieznanego lecz zbyt pożądanego strumyka w Bulganak.

„Najazutrz zrana obie armie skierowały się ku Almie, gdzie marszałek Saint Arnaud miał uderzyć na lewe skrzydło nieprzyjaciela przebywszy rzekę u wpływu jej do morza i tuż blisko niego, a reszta dywizji francuskich wdrapać się miała na wzgórze z przodu w chwili kiedy armia angielska nacierała miała na prawe skrzydło i środek pozycji nieprzyjacielskich.

„Wreszcie aby waleczność wojsk Jęj K. Mości i trudności jakie przebyć musiały w należytem świetle postawić, muszę W. K. Mości narazając się nawet na rozwlekłość, dać poznać pozycję jaką Rosyanie zajęli. Przecinała ona gościniec na pół trzeciej mili (mille) od morza i była obwarowana od natury.

„Łańcuch wzgórz prawie spiczastych (350—400 stóp wysokości mających) który się ciągnie w pobliżu lewego brzegu rzeki, zniża się po lewej stronie Rosyan. Potem krążąc ztąd około wielkiego amfiteatru lub obszernej doliny kończy się punktem wierzchołkowym, gdzie jest prawa ich strona, i łagodniej zstępuje ku równinie. Front Rosyan rozciąga się na 2 mile.

„W poprzek tego rozstępu znajduje się linia niższych pagórków które od 60—150 stóp się wznoszą i tworzą szachownicę w odstępach 600—800 metrów.

„Rzekę można w ogóle przebyć, lecz brzegi

ją są poszarpane, a wierzby które je ocieniały, zostały wycięte ażeby szturmującym nie dawały uchrony. Wszystkie słowem uczyniono, aby im ją odjąć.

„Naprzeciw pozycji po prawym brzegu rzeki, na 200 blisko metrów od Almy jest wieś Burluk, a w pobliżu most drewniany, który w części nieprzyjaciel zerwał.

„Punkt wierzchołkowy i wyżyny wzmiankowane, były kluczem pozycyji, do których obrony największe poczyniono przygotowania. W połowie drogi od wyżyn był okop stumetrowy, który miał bronić wtargnięcia na pochyłość urwistą wzgórze. Po prawej ręce cokolwiek w tyle była silna bateria ukryta w działami wielkiego kalibru które osłaniały cały bok prawy. Działa zatoczone były również na punkta panujące nad prześcieniem i poblizem rzeki. Na płaszczynach wyżyn znajdowały się ściśnięte masy piechoty rosyjskiej, a wyżej wielka rezerwa, co wszystko wynosiło 45—50,000 ludzi.

„Armie sprzymierzone posuwały się na tej samej linii, wojska Jęj K. Mości w dwóch zbliżonych kolumnach, czoło drugiej dywizji zakrywała lekka piechota i konna artylerya; 2ga dywizya dowodził jen. por. Lacy Evans, tworząc prawe skrzydło i opierając się o lewe 3ej dywizji armii francuskiej pod Jego Cesarzewiczowską Mością księciem Napoleonem, lekka zaś dywizya dowodzona przez G. Brown tworzyła lewe skrzydło. Pierwsza oparta była o 3cia dywizya dowodzona przez jen. por. Richarda England, a druga o 2ga dywizya dowodzona przez J. K. Wys. księcia Cambridge.

„Czwarta dywizya pod rozkazami p. Cathcart, i jazda pod jen. maj. hr. Lucan stanowiła rezerwę dla wspierania lewego boku i tylniej straży przeciw licznemu korpusowi nieprzyjacielskiej konnicy, którą widziano z tej strony.

„Zbliżając się do ognia dział, który się potem wzmógł straszliwie, dwie na czele stojące dywizye rozwinęły się w linię w celu natarcia na front, a inne dywizye ruch ten nasładowały. Gdy to uskuteczniomem zostało, nieprzyjaciel zapalił wieś Burluk przeciwległą środkowi i rozniecił płomień nieprzerwany w przestrzeni 300 metrów dla zasłonięcia swojej pozycji i udaremnienia ataku.

„Dwa pułki z brygady jenerała Adams jako należące do dywizji p. Lacy Evans przejść więc musiały wbród rzekę głęboką i trudną do przebycia pod ogniem morderczym, w chwili kiedy 1sza brygada pod jenerał-majorem Peanefather i pułk resztujący z brygady jenerała Adams przechodził po lewej stronie poźaru pod ogniem działowym ze wzgórz, czego dokonał z zadziwiającą odwagą i dziwną wytrwałością.

„Równocześnie dywizya lekka pod p. G. Brown dokonała przejścia Almy w rozwiniętym szeregu. Brzegi rzeki urwiste i niebezpieczne były same silną zaporą, a winnice przez które wojska miały przechodzić, i drzewa ścięte przez nieprzyjaciela, były tyłaż przeszkodami, niedopuszczającymi porządku. Jenerał-porucznik p. G. Brown zbliżył się ku nieprzyjacielowi z wielką niekorzyścią.

„Jednak wytrwał, i 1sza brygada pod jenerał-majorem Codrington potrafiła zdobyć redutę za pomocą trafnych operacyi brygadiera jene-

zaprzeczył więc wszystkiemu, szukał prawdy, nie doścignął jej, ale natomiast zdobył *miłość kobiety*; dla proroka i apostoła, znalezienie niebardzo apostołskie! Lecz to dla niego dosyć; wszak sam w scenie 4 aktu IV wyznał, *imie Judyty musi się stać jego przeznaczeniem!* I cóż do tego wszystkiego dodać? Chyba to, że prorok pański dla tej samej *miłości kobiety* odwołał publicznie i ogłosił za fałsz wszystko co twierdził być niezłomną prawdą! Ta też właśnie okoliczność naprowadza nas na ostateczne uwagi, które wykażą wywodnie jaki stek fanfaronady i szarlatanizmu w tym mniemanym proroku w tym całym utworze Gutzkowa, który w bardzo pięknych wierszach w bardzo ponętnych obrazach jest apoteozą zaprzeczenia.

Srodze się należy Akosta kiedy ujrzał przed sobą walkę religijną, najsmielej podjął to rzuconą sobie rękawicę odgrazając się (na końcu pierwszego aktu) *że albo zwycięży, albo włoży na skroń tej prawdy, jaką wyznaje, znamie odwagi*,⁴ potem (w scenie 4, aktu II), poczytuje sobie kłatwę za największą sławę; dalej (w scenie 5 aktu III) wygłasza najsumnieszsze frazesy o stałości w przekonaniu:

„O przekonanie to człowieka praw!
„Za niem i w niebo niech posciągnie dłoń!
„Bo przekonanie, to jest meza sława
„To złote runo i wawrzyn na skroń!
„Ono sztandarem jest dla wojownika
„Silnie zwycięża albo ginie z niem
„A słabnie tylko w duszy nikczemnika
„Zewnętrzny wpływem przepłoszone w nim!
a potem ten sam co rozumem swym oświecił *cały budynek dawnej szkoły*, ten prorok i wyznawca prawdy, ten co był sam sobie całym światem, co przyrównał się do Sokratesa i nawet do tego przed którym my chrześcijanie od 2000 lat kolana uginamy, staje się według własnej definicyi *nikczemnikiem*, dla matki, a właściwie tylko dla kochanki; odwołuje wszystko co pierwój jako prawdę podawał! Co więcej: nazywa sam w scenie 7 aktu III *dumą głos wewnętrzny* upominający go do stałości:

„Dumo! ty poczwaro piekła
„Czego się jierzysz, nadymasz i td.⁴

I cóż mu zagrażało? Czy może śmierć? Bynajmniej! Najwięcej wgnanie i utrata ręki Judyty. Czyż był jaki przysmak? — Żadnego nie było, bo w Holandyi nie mogli pomścić się na nim żydzi żadnym gwałtem. Niepojętą jest zatem prawdziwie wymówka jakiej używa bezczelnie w obec ludu w Synagodze gdy cofa swe odwołanie (scena 6 aktu IV).

„To nie z mej duszy
„To wśród katuszy
„Z ust mych dobyli te prawdy wrogi!“
bo widzi i czytelnik pamięta doskonale jak przyszło do tego odwołania: że jedynie widok matki i słowa kochanki popędziły go przed Rabinów i zatem bez najmniejszego przymusu ani katuszy podjął się (w scenie 2 aktu IV) odczytać publicznie podaną sobie na piśmie formułę odwołania!

Oj! nie tak czynili nasi chrześcijańscy męczennicy, wyznawcy tej wiary, którą Uriel z taką wzdargą odpycha! Ich nie zachwiała ani tortury, ani więzienia, ani śmierć sama. A ileż to razy używano dla skruszenia ich prób, łez, uścisków, najdroższych istot: Rodziców, dzieci, żon, narzeczonych! Jakże więc nędną figurą wydaje się przy nich ów *deklamator męczennik Gutzkowie!*

Osądził się też nie źle potem sam w ostatniej z Judytą rozmowie (scena 4 aktu 5).

„Lecz tu rozpoczął duszą miota
„Tu męczarnia w sercu orze
„Wzgardą własną lecz konieczną
„Żem nie umiał być Judytą!
„Żem przed sobą niepokrytą
„Sam się habiła odział wieczną
„O i któż mnie z niej wybawił
Judyta.
„Ty sam! idź i w tym szerokim
„Świecie, prawdy bądź prorokiem
„Przyszłość pomnik ci wystawi!

Uriel (z uczuciem żalności)
„O Judyto! kto zniewoczył
„Kto sam siebie raz zaprzeczył
„Kto się zhaubił raz bez miary
„Niechaj tworzy chleb z kamienia
„Niechaj wodę w wino zmienia
„Już nie znajdzie nigdzie wiary!
O Urielu! o Gutzkowie! toż właśnie mógłś od-

gadnąć dla czego chrześcijańska wiara osły świat ogarnęła: bo jest zawsze tą samą bo nie jest wymysłem ludzkim. Lecz jakżeż znow pogodzić z tak upokarzającym wyznaniem proroka, szumne jego nakońcu zapowiedzenie przyszłego powszechnego panowania jego nauki? Jak wytłumaczyć tę pewność? Chyba tćm: że ta nauka jest tak wygodna, tak łaskawą, tak schlebna dumie każdego człowieka, że wszystkie ludzkie namiętności sprzymierzają się dla jej utwierdzenia?...“

Lecz dość na tćm, a mamy zresztą wyborne prawo do ocenienia wszystkich podobnych proroczków: *Z owoców ich poznacie ich.*

Zastosowując je w szczególności do Uriela i całej Gutzkowa apoteozy cóż widzimy? Oto: że prorok obrażony pała wściekłą zemstą, że Boga w pomoc jej przyzywa, że zamierza zgładzić swego przeciwnika, że ulubiona uczennica jego samobójstwem kończy, że i on sam życie sobie odbiera usprawiedliwiający się to gruntowną uwagą: (scena 3 aktu V).

„Bez barw i woni jestem zwiędłym kwiatem
„W pojęciu tylko jeszcze wartość na mnie
„Więc się spokojnie mogę rozstać z światem!“
Daleko rozumniej i otnliwiej jak sam prorok mówi już Sylwa (scena 2 Aktu V).

„Mysla zemsty się zajmuję
„Lecz jak rozum w nim zwycięży
„On szlachetny sam poczuje
„Ze go zemsta tylko zniży
„Ze sam sobie nią ubliży!“

Co do *samobójstwa*, nie śmiałbym tak wielkiemu apostołowi przywozić na pamięć drobnych *chrześcijańskich uwag*, że nikt nie ma prawa odbierać sobie życia, którego sobie dał, i tym podobnych, ale przestaną na zdaniu *ogańskiego* poety, który mówi:

„Nie trudno to pogardzić życiem w nieszczęściu, ale ten jest prawdziwie mężnym, co umie znieść wszelkie ciosy.
„Rebus in adversis facile est contemnere vitam,
„Fortiter ille facit qui miser esse potest.“ (Martialis).

Godnemi wspomnienia są wreszcie ostatnie słowa tej tragedyi od Rabinia Santosa *uroczyście* wymówione: *„Kościół zwyciężył: dwie ofiary padły!“* bo są jakoby godłem całej dążności tej sztuki. Gutzków przydał kilka innych dla wywodniejszego wska-

zania swój myśli, ale je tłumacz opuścił. Lecz i to wystarczy dla pokazania o co chodzi. Każdy *Kościół* jest zgrozą dla Gutzkowa, bo dla niego nie ma zacniejszych i mądrzejszych ludzi nad takich, *„co bez kapitanów pośrednictwa śmieją (jak Uriel) do Boga wznieść tęskne spojrzenie. Kościół zwycięża oczywiście tylko krwią i morderstwami.“* A jakże się cała Europa nawróciła? Czyż zabijali ludzi apostołowie: Piotr, Paweł, nasz Wojciech i inni?... Oj przeciwnie! *ich zabijano*, a przecie kościół zwyciężył i cały świat objął w swe ramiona. Nie dla tego, żeby gwałtów używał, bo to jest środek dobry tylko dla Mahometa i jemu podobnych proroków, ale dla tego, że prócz innych swych zalet, podał ludzkości prawdy i prawda, zgodne z rozumem, a mogące uszczęśliwić każdego coby się ich stale trzymał.

Taki przecie ogrom sofizmów, taką banę mydlaną ubrał Gutzkow w szaty świetne i zajmujące i znalazł teatru dla pokazania ich. A lubo każdy kłam ma zawsze w sobie samą broń, którą może być zwalczonym, to jednak nie każdy dostrzeże go od razu i utwór ten nie może dla samych już swych powabów zewnętrznych nie wyrzucić wpływu na der szkodliwego, na mniej oświeconą publiczność i młode głowy, na których wyobraźnia silnie działają wymowne słowa i błyszcząca powierachliwość rzeczy; ponieważ cała ta sztuka jest tylko dość zrzęcznym pociskiem wymierzonym na religiję objawioną. I nie trzeba się dziwić, że autor ukazał nam w niej *Spinosa* w powabnym kształcie młodego wiele obiecującego chłopca z (symbolicznymi) kwiatami w ręku, jako krewnego i ucznia Akosty, bo istotnie nietylko zasady i duch tego ateisty (urodzonego także z żydowskich rodziców w Amsterdamie 1632 r., zmarłego w 1677), wieje w całej tej tragedyi, ale i dzieje jego życia (prócz zgonu), posłużyły Gutzkowiowi za modłę, według której utworzył swego Uriela.

(Dokończenie nastąpi).

URZĘDOWE.

N. 32, 279. Obwieszczenie. (1002-1-2)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że na skutek odczytu c. k. Komisji do oszacowania i zakupu gruntów dla t. k. kolei żelaznej potrzebnych, z d. 7go października 1854 r. N. 282 materiały ze zburzonych kilku tutejszych realności na przedmieściu Wesola w drodze publicznej licytacji dnia 17go października 1854 r. o godzinie 10tej z rana w gmachu Magistratualnym sprzedane będą. Cena fiskalna ustanowiona jest na kwotę 968 złr. w rón. kon., z której 10/100 jako Vadium przed rozpoczęciem licytacji złożone być mają. Opis materiałów do sprzedaży przeznaczonych i warunki licytacji w Archiwum Magistratu przejrane być mogą.

Kraków d. 12go października 1854 r.

Ankündigung.

Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass über Ansuchen der k. K. Grundeinlösungs-Kommission vom 7ten Oktober 1854 Z. 282, am 17ten Oktober 1854 Vormittags 10. Uhr die öffentliche Feilbiethung der aus der Demolirung mehrerer hierstädtischer in der Vorstadt Wesola Gde VIII. bestehenden Bauobjecte gewonnenen Materials in dem Magistratslokale vorgenommen werden wird. Zum Ausrufspreise wird der von der k. k. Grundeinlösungs-Kommission ermittelte Werthsbetrag pr. 968 fl. CM. bestimmt, wovon 10/100 als Vadium von dem Beginne der Lizitation zu Handen der Lizitations-Kommission im Baaren zu erlegen sein werden. Die Beschreibung dieser Materialien sowohl, als auch die Lizitationsbedingungen können in der Magistratsregistratur eingesehen werden.

Krakau am 12ten Oktober 1854. Tobiaszek.

(989) Kundmachung. (1-3)

[N. 24713.] Zur Wiederbesetzung der, an der Lemberger Hauptschule erledigten ausserordentlichen Professur der Staats-Rechnungs-Kunde, womit der Gehalt jährlicher Ein Tausend Einhundert gulden CMünze verbunden ist, wird in Gemessheit des hohen Unterrichts-Ministerialerlasses vom 10ten September dieses Jahres Z. 13,742 eine freie Konkurrenz bis Ende Dezember 1854 ausgeschrieben, innerhalb welcher Frist diejenigen, welche sich um diese Lehrkanzel in Bewerbung setzen wollen, ihre gehörig belegten, und insbesondere mit der Nachweisung ihrer Befähigung für das angestrebte Lehramt versehenen Gesuche bei der k. k. Statthalterei in Lemberg einzubringen haben.

Von der k. k. galizischen Statthalterei. Lemberg am 28ten September 1854.

(996) Ankündigung. (1-3)

[N. 17,250.] Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Woiniczer städtischen Propination auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis dahin 1857 eine zweite und letzte Licitation am 26ten October 1854 in der Woiniczer Magistrats Kanzlei Vormittags um 9. Uhr abgehalten werden wird. Das Praetium fisci beträgt 1543 fl. C. M. und das Vadium 154 fl. C. M.

Następujących kradzieży sprawcy lub o dokonanie takowych poszlakowane osoby w ciągu upłyniętego trzeciego kwartału 1854 r. przez c. k. Dyrekcją Policji w Krakowie wykrytymi i celem dalszego dochodzenia właściwym władzom sądowym oddani zostali:

W miesiącu lipcu 1854 r.

- 1) Chomonta niewiadomego właściciela, 2) chustki derowej Liebe Perger krawcowej z pod l. 21 g. 11, 3) płaszcza sukiennego niewiadomego właściciela przez Podgórze przejeżdżającego, 4) zamierzonej kradzieży w domu l. 363 w g. 3, 5) naczynia stolarskiego p. Edwarda Cyno z Podgórz, 6) jarny z pola XX. Augustyanów, 7) chleba niewiadomego właściciela, 8) chustki wełnianej Franciszki Krzysztosionki służącej z pod l. 514/15 w g. 4, 9) łyżeczek bakonowych do kawy z domu pod l. 79 w g. 7 P., 10) podkalka od woza przejeżdżającego wieszniaka, 11) łopaty i taczek z Karola Derpowskiego właściciela domu l. 126 g. 9, 12) dwóch koszul z domu l. 533 g. 5, 13) chleba wojskowego, 14) pieniądze Józefa Króla właściciela z wsi Sieprawa w obwodzie bocheńskim, 15) konia Franciszka Pajaka właściciela z Radziszowa w obwodzie wadowickim, 16) klaczy Wojciecha Malos włościana z Brzostkowi w dystrykcie Balice, 17) koszuli i chleba Michała Kobiery żołnierza z c. k. pułku piechoty Schönhals, 18) kapelusza Jana Berówki właściciela z Bronowice małych w obwodzie krakowskim, 19) droga żelaznego do lamania kamieni niewiadomego właściciela, 20) odzieży Maryanny Bukowskiej służącej z pod l. 341 w g. 3, 21) owsa Wolfa Machenbaumu spekulantu z pod l. 68/9 g. 6, 22) odzieży z domu l. 61 g. 1, 23) sukien kobiecych z dworu we wsi Wroźnicach w dystrykcie mogińskim, 24) pieniądze p. Wilhelminy Reich żony muzykusa z pod l. 54 w g. 1, 25) łyżki srebrnej stołowej niewiadomego właściciela, 26) ziemniaków z pola do wsi Grzegorzec należących, 27) drzwi żelaznych do groba w mieście Wieliczce w obwodzie bocheńskim skradzionych, 28) koszuli i chustki Jana Ulińskiego wyrobniaka murarskiego z pod l. 143 w g. 8, 29) butów Stasia Blodek tandeciarza z pod l. 107 w g. 6, 30) spodnicy od bluzy p. Katarzyny Wrońskiej żony krawca z pod l. 45/6 w g. 1, 31) koszuli kobiecej z domu l. 38 w g. 7 Piasek, 32) mantelli Jakóba

Kurka czeladnika stolarskiego z pod l. 594 w g. 5, 33) chustki wiejskiej niewiadomego właściciela, 34) obroku dla koni niewiadomego właściciela, 35) maszyny mosiężnej do kawy i innych przedmiotów p. Reisselz nadpończuznika t. k. pułku piechoty Schönhals, 36) fajki niewiadomego właściciela, 37) bursztynów do fajek, zapinek złotych i innych przedmiotów p. Franciszka Caudelli artysty z Jass, 38) kosy do sieczki, naszelnika i innych przedmiotów p. Rozalii Behowskiej rzeźniczki z pod l. 170 w g. 3, 39) odzieży Jana Karlińskiego parobka z pod l. 171/2 w g. 6, 40) ziemniaków Mateusza Nowakowskiego włościana z wsi Łobzowa, 41) pieniądze i chustek Maksymiliana Wilkuszewskiego czeladnika krawieckiego z pod l. 27 g. 7 Kleparz, 42) chleba z pod l. 392 w g. 3, 43) motyki z domu pod l. 205 g. 9, 44) sukien, spodnicy i kaftanika Anieli Dutkiewicz szwaczki z pod l. 9 na Czarniej wsi, 45) sukien z domu n. 603 g. 5, 46) zegarka srebrnego Zdulesnego stangreta z pod l. 434/5 w g. 4, 47) klucza żelaznego od powozu i pilnika niewiadomego właściciela, 48) taletza i ciast Lucyana Parpan pastetnika z pod l. 189 w g. 9, 49) spodni i butów p. Wincentego Rogozińskiego stolarza z pod l. 396 w g. 4, 50) odzieży chlepińskiej niewiadomego właściciela z Galicyi, 51) młota kowalskiego Stanisława Luczyńskiego kowala ze wsi Kaszowa w dystrykcie Liszki, 52) sukien i koldry Ryfki Lutef służącej z pod l. 122 w g. 6, 53) butów Wolfa Stellmann, tudzież koldry, kamizelki i pieniądze Izaaka Schermer szynkarzy z pod l. 158 w g. 10, 54) szlafroka Józefa Kapuścińcy wyrobniicy z pod l. 59 na Półwsiu zwierzynieckim, 55) taśmy Wolfa Steckmann szynkarza z pod l. 158 w g. 10, 56) odzieży Breindli Pauker faniarki z pod l. 88 w g. 10, 57) pugilaresa z pieniędzmi p. Bockenheim kapitana c. k. pułku piechoty księcia Jabłonowskiego, 58) pieniądze Maryanny Gądkowskiej przekupki z pod l. 267 g. 9, 59) młotka Stüssmana Zweig handlarza żelaza z pod l. 11 w g. 6 K., 60) zegarka srebrnego Macieja Kota lokaja z pod l. 90 w g. 1, 61) Chustki jedwabnej Anny Pałynowej służącej z pod l. 533 w g. 5, 62) obuwia damskiego p. Stanisława Michałowskiego majstra szewskiego z pod l. 32 g. 1, 63) odzieży Mikołaja Przecławskiego wyrobniaka z pod l. 36 w g. 7 Piasek, 64) wafienroka, fajki i chleba Lisowskiego c. k. żołnierza, 65) chustek, parasolki, pieniędzy i innych przedmiotów Emilii Dziedzicowej szwaczki z pod l. 57 na Piasku, 66) pieniądze p. Henryka Bogusza właściciela domu l. 627 g. 5, 67) klamry żelaznej przy robotach fortyfikacyjnych około kopca Kościuszki, 68) łopat żelaznych przy robotach fortyfikacyjnych około zamku krakowskiego, 69) bonzurka p. Antoniego Borowieckiego majstra szewskiego z pod l. 555 w g. 5, 70) worka z solą niewiadomego właściciela, 71) świec ze sklepu pod l. 457/8 w g. 4, 72) płachty i koszyka niewiadomego właściciela, 73) odzieży i ogórków Małgorzaty Krajewskiej przekupki z pod l. 16 na Piasku, 74) odzieży Jakóba Kossakowskiego właściciela ze wsi Pleszowa w dystrykcie mogińskim, 75) chustki francuskiej Estery Wurrmann szynkarki z pod l. 122 w g. 6, 76) spodniczki Salomona Neustadt stróża nocnego z pod l. 10 na Kazimierzu, 77) łyżki srebrnej z domu pod l. 237 g. 2, 78) sukni Estery Michałowskiej z Nowej wsi, 79) ziemniaków z pola należącego do wsi Dąbia w dystrykcie mogińskim, 80) moździerza mosiężnego Rajslu Weinberger handlarza zboża z pod l. 42/3 w g. 6, 81) butów Józefa Teufel farbiarza z pod l. 181 w g. 6, 82) poduszki Hirsza Fisslovis przekupnia z pod l. 63 g. 10, 83) poduszki Franciszki Dwuraznej praczki z Grzegorzec, 84) pieniądze Maryanny Piechocinicy wyrobniicy z pod l. 88 we wsi Zwierzyniecu, 85) lichtarzy mosiężnych Izaaka Appel z pod l. 18 w g. 6 Kazimierz, 86) pieniądze p. Wincentego Niessner Leschauer rotmistrza c. k. 9go pułku ułanów, 87) masła z pod l. 106 w g. 10, 88) mateli i sukni damskiej Berka Eichner krawca damskiego z pod l. 74 w g. 6, 89) taśmy Sary Katzner handlarzki z pod l. 68/9 g. 6, 90) blachy cynkowej p. Zygmunta Pniower spekulantu z pod l. 144 g. 2. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Insertaty.

W udzielaniu Tańców Salonowych poleca się Józef Budaj Baletmistrz ze Lwowa. Bliższą wiadomość powziąć można w handlu A. Dobrzańskiego w rynku głównym. (1001-1)

Wyciągnięte numera na Loteryi Wiedeńskiej dnia 11 października 1854 r. 19. 60. 54. 22. 44. przyszłe ciągnięcie dnia 21 października.

C. k. Teatr w Krakowie.

Dziś w Sobotę d. 13go października po raz pierwszy KUCHARZ POLITYCZNY oryginalna komedya w jednym akcie H. F. Heinego oraz drugie i przedostatnie wielkie przedstawienie

Indyjskiej Magii najnowszycy fenomenów fizycznych i chemicznych, hydraulicznej magii, magnetyzmu i elektryki, w 2ch oddziałach wykonane przez c. nadwornego artystę p. Herrmana Monhaupt zwanego mistrzem czarodziejским z północy.

Jutro t. j. niedzielę d. 15 października wielka opera komiczna A. Lorzinga w 3ch aktach:

„CAR i CIESLA“.

Carl Flemming's Verlag in GLOGAU empfiehlt nachstehende Werke.

Kriegs-Atlas. Wir erlauben uns die Leser dieser Zeitung auf eine höchst wichtige und willkommene Erscheinung:

Flemming's Kriegs-Atlas für Zeitungsleser

in 20 Blättern aufmerksam zu machen. Der Atlas liefert so schöne und spezielle Karten, und zwar: europ. Türkei in 4 Blättern — europ. Russland in 4 Blättern — das schwarze Meer in 2 Blättern — die Ostsee in 4 Blättern — Kriegsschauplatz in der asiat. Türkei und Kaukasus in 2 Blättern — Griechenland 1 Blatt — die russische Ostseeprovinzen in 2 Blättern etc. dass auch der eigentste Kritiker dadurch befriediget wird; dabei ist der Preis eines Blattes von 18/12 1/2 Zoll auf schönstem starken Kupferdruckpapier mit 10 1/2 kr. Für die Besitzer der Atlanten von Sohr-Berghaus — Stieler — Glaser u. s. w. ist dieser Atlas ein zupassender und unentbehrlicher Ergänzungsband. Der Atlas ist vollständig zu haben. Hierzu erscheint als Supplemente:

- Karte von West-Russland in 4 Blättern. — der Krimm nebst Plänen der Häfen. — sämtlicher Hafenpläne an der asiat. Küste des schwarzen Meers. Preis des Heftes von 6 Blättern 1 fl. 3 kr.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

Karte der Krimm, nebst Plänen von Sewastopol — Ewatoria — Balaklawa — Kaffa oder Feodosia — Anapa — Achmetskischen Hafen — Strasse von Kertsch — und Perekop. (Verlag von Carl Flemming). 36 kr.

In demselben Verlag erscheint Anfang October:

Spezialkarte der Krimm in 4 Blättern im Maassstabe von 1/350,000, bearb. von Handtke nach der grossen vom kais. russischen Generalstabs-Herausgabe milit. topogr. Karte der Krimm, in 10 Blättern. Preis 1 fl. 48 kr.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

5te verbesserte Auflage von Dr. K. Sohr und Professor Dr. H. Berghaus Handatlas der neuern Erdbeschreibung,

ohne Supplemente 82 Blätter, mit Supplementen 114 Blätter, das Blatt 1 3/4 Fuss breit und 1 1/3 Fuss hoch nur 9 kr. Die Kenntniss der Erde ist das Feld, auf welchem sich des Menschen phisische und moralische Kraft nach dem Willen der Vorsehung zu entfalten hat, und in welchem die Wurzeln seines Gedeihens liegen, und steht daher unter den Bedürfnissen eines wahrhaft gebildeten Zeitalters oben an. Sie wird sich oben erhalten nicht nur auf den ruhelosen Wegen der eingetretenen grossartigen Völkerbewegung, sondern überhaupt so lange, als der Blick der Menschheit über den Horizont des Auges hinausreicht. Für jeden Gebildeten, besonders für jeden Zeitungsleser ist daher ein solcher Atlas unentbehrlich; ganz besonders zu empfehlen aber ist er auch den Eltern, welche ihre Kinder sorgfältig erziehen und unterrichten lassen.

In der jetzigen Zeit und bei dem gegenwärtigen Standpunkte der Geographie kann nur etwas Gedignes zur Anerkennung gelangen; diese Anerkennung ist diesem Atlas bereits zu Theil geworden, wie die vorhergegangenen 4 Auflagen mit einem Abzathe von 40,000 Exempl. und die rühmlichsten Urtheile beweisen.

Der rechte Werth einer geograph. Karte liegt in der grösstmöglichen Richtigkeit, durch welche dieser Atlas sich vorzugsweise vor den meisten anderen auszeichnet, abgesehen davon, dass er bei vorzüglicher technischer Ausstattung bis heute der vollständigste und billigste ist. Prospekte mit vollständigem Inhaltsverzeichnis, sowie Probehefte des Atlases stehen Jedermann durch alle Buchhandlungen Deutschlands und des Auslandes zur Ansicht zu Diensten. C. Flemming.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

10te sehr verbesserte Auflage von Handtke's Schulatlas über alle Theile der Erde.

25 Blätter in quer Quart. Preis cartonnirt 54 kr., einzelne Karten zu 3 kr. Der beste Beweis für die Brauchbarkeit dieses unerhört billigen Atlases ist, ausser den vielen empfehlenden Beurtheilungen, ein Absatz von über 130,000 Exemplaren seit den 10 Jahren seines Erscheinens. — Die Herren Lehrer, welche denselben noch nicht beachtet, ersuchen wir, ihm einige Aufmerksamkeit zu schenken.

Neue Wandkarte des österreichischen Kaiserstaats, zum Schulgebrauch, bearbeitet von F. Handtke.

10 Blätter. 1 fl. 30 kr. Dieselbe auf Leinwand gezogen 3 fl. 15 kr. Dessen Generalkarte des österreichischen Kaiserstaats, grösstes Kartenformat. 36 kr.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

5te verbesserte und vermehrte Auflage von Franz Nowak, der Landmann, wie er sein sollte.

Ein Volksbuch, in welchem naturgetreu die wichtigsten Lehren über die beste Benutzung des Grund und Bodens, ein glückliches Familienleben, geregelte Hauswirthschaft, Viehzucht, Bienen- und Baumzucht, Wald-, Garten- und Weinbau und Alles, was das Glück des Landmanns be-

gründen hilft, kurz und bündig mitgetheilt werden. Von A. Rothe. 20 Bogen gr. 8. gebunden 54 kr. — Die Oeconóm. Neuigkeiten in Prag sagen darüber: Möchte dieses wahre und eben so nützliche Volksbuch in recht viele Hände unserer Landleute kommen, es wird gewiss eifrig gelesen werden und schöne Früchte tragen. Die Versammlung der deutschen Landwirthe hat es für eines der zweckmässigsten Volksbücher für den deutschen Bauernstand erklärt. (Verl. v. C. Flemming.)

Die 5te stark vermehrte Auflage von:

Thomas, allgemeines Vieharzneibuch, oder: des alten Schäfer Thomas zu Banzlau in Schlesien seine Kuren an Pferden, Rindvieh, Schafen und allen übrigen Hausthieren.

Herausgegeben von Major v. Tennecker und Kreisthierarzt Ziller. 30 Bogen gr. 8. Preis 1 fl. 48 kr. — Ein Recensent sagt: „Eines der grössten Verdienste dieses gemeinnützigen Buches besteht in der gründlichen und leichtfasslichen Darstellung der eigenthümlichen Kennzeichen der verschiedenen Krankheiten, nebst deutlicher Angabe der täuschenden Erscheinungen. Auch ist die Art der Darstellung und die dabei beobachtete Eintheilung für den ungelehrten Landmann fasslicher und zweckmässiger, als ein gebudener mit wissenschaftlicher Präcision entfalteter Vortrag.“ Dieser 5ten Auflage wurden hinzugefügt: Erfahrungen und Hülfleistungen bei den Geburten der Pferde, nebst einem Anhang von der Kenntniss und Heilung der Krankheiten der Mutterstuten und Fohlen.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

Post- u. Eisenbahnkarte v. Deutschland und den angrenzenden Ländern (Mittel-Europa umfassend), von F. Handtke. 6 Blätter auf Leinwand gezogen in eleg. Carton 3 fl. 54 kr. — Obgleich eine der grössten und vollständigsten, ist es dennoch die billigste Post- und Reisekarte dieses Formats. (Verlag v. C. Flemming.)

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

Post- u. Eisenbahnkarte v. Deutschland und den angrenzenden Ländern (Mittel-Europa umfassend), bearbeitet von H. Kunsch. 1 grosses Blatt unangez. in Carton 1 fl. 57 kr.

Eisenbahn- und Dampfschiffahrtskarte von Mittel-Europa, von H. Kunsch, in Carton 43 kr. Dieselbe auf Leinwand in eleg. Carton 1 fl. 36 kr. Die Karte enthält nur Eisenbahnen und Dampfschiffahrts-Routen und ist für Reisende, Speditoren und Postbeamte höchst praktisch eingerichtet. In allen Karten sind die Veränderungen bis 1851 eingetragen.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

Auguste Weiss und E. Marticke, Neues praktisches Kochbuch oder gründliche Anleitung, alle Arten Speisen, Backwerke und Getränke auf die wohlfeilste u. schmackhafteste Art zuzubereiten. Ein unentbehrlicher Rathgeber für Hausfrauen, Haushälterinnen u. Köchinnen. (Verlag von C. Flemming.) Elegant eingebunden 1 fl. 48 kr. — Dies ganz neue, von einer praktischen Köchin und dem tüchtigen Koch Marticke bearbeitete Kochbuch liefert auf 33 Bogen gegen 1600 Anweisungen zur Bereitung von Speisen etc. An Reichhaltigkeit übertrifft es die meisten Kochbücher, und an Brauchbarkeit ist es den besten zur Seite zu stellen.

Die geehrte Leserinnen dieses Blattes machen wir aufmerksam auf:

Penelope, neue Musterzeitung für alle Arten weiblicher Handarbeiten, redirt von Pauline Kolbe zu Breslau. Das Quartal nur 32 kr. Alljährlich werden 24 grösse Musterbogen mit circa 600 Mustern und Schnitten, jedes Quartal eine Extra-Beilage (ein Modebild), nebst 12 Bogen Erklärungen der Muster, sowie andere nützliche Mittheilungen geliefert. — Probenummern sind in jeder Buchhandlung zur Ansicht zu erhalten.

So eben ist erschienen u. in allen Buchhandl. zu haben:

Die Korbbienezucht.

Eine kurze, deutliche Anweisung, die Bienen in Strohkörben naturgemäss und vortheilhaft zu behandeln, alle Arten von Strohkörben, sowohl für ein Volk, als auch für mehr Völker, mit ganz besonderer Berücksichtigung der Dzierzonschen Methode, anzufertigen und die Bienenkolonien auf einfache, kunstlose und doch sichere Weise mit Erfolg zu vermehren; nebst Andeutungen der Beschäftigungen des Bienezüchters in jedem Monat des Jahres. Nach vieljähriger eigener Erfahrung bearbeitet von F. O. Rothe, Lehrer zu Altschau in Schlesien. Mit 41 Abbildungen. 8. eingebunden 57 kr.

Durch alle Buchhandlungen ist zu haben:

5te Auflage des neuen praktischen Universal-Briefsteller für das geschäftliche und gesellige Leben.

Ein Formular- und Musterbuch zur Abfassung aller Gattungen von Briefen, Eingaben, Contracten, Beträgen, Testamenten, Vollmachten, Quittungen, Wechseln, Anweisungen und Geschäftsaufsätzen aller Art. Mit genauen Regeln über Briefstil etc. Nebst einer Auswahl von Stammbuchsaufsätzen und einem Fremdwörterbuche. Bearbeitet von Dr. L. Kiese Wetter. 1852. 23 gross Octavbögen, dauerhaft gebunden 54 kr. (Verlag von C. Flemming.) (984-1-4)

Table with 7 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan n i a b a, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia. Data: 12, 10, 13.